

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Wojciech Łączewski

w obecności:

Protokolant: Sylwia Adamczyk

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej (...) w W. Krzysztofa Czerwińskiego i Tomasza Mioduszeńskiego

po rozpoznaniu w dniach 12 grudnia 2013 roku, 15 stycznia 2014 roku i 4 kwietnia 2014 roku

na rozprawie

sprawy I. K., syna E. i K. z domu P., urodzonego dnia (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 20 maja 2013 r., w W. u zbiegu ul. (...) z ul. (...), o godz. 14:55, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 27 ust. 1a ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki P. (...) o nr rej. (...) podczas wykonywania manewru skrętu w prawo z ul. (...) w ul. (...) na skutek niezachowania szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejazdu dla rowerów i nie ustąpienia pierwszeństwa rowerzyście znajdującemu się na przejeździe dla rowerów, zderzył się z rowerem kierowanym przez Ł. F. przez co spowodował u niego nieumyślne naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 §1 k.k. w postaci złamania głowy kości promieniowej lewej, kończyny górnej lewej, to jest o czyn z art. 177 §1 k.k.

I. ustala, że czyn oskarżonego I. K. polegał na tym, że w dniu 20 maja 2013 roku, około godziny 15⁰⁰, w W. na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...), województwa (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) podczas wykonywania skrętu w prawo i zbliżania się do przejazdu dla rowerzystów nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował w sposób należyty drogi przed pojazdem, co skutkowało nieustąpieniem pierwszeństwa przejazdu Ł. F. i zderzeniem się obu pojazdów, na skutek czego Ł. F. doznał obrażeń w postaci urazu głowy, w tym rany tłuczonej oraz złamania kości promieniowej lewej skutkujących naruszeniem czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia na czas dłuższy od siedmiu dni, który to czyn wyczerpuje dyspozycję art. 177 §1 k.k. i na podstawie art. 66 §1 i §2 k.k. w zw. z art. 67 §1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego I. K. warunkowo umarza na okres próby wynoszący rok;

II. na podstawie art. 67 §3 k.k. orzeka wobec oskarżonego I. K. na rzecz pokrzywdzonego Ł. F. nawiązkę w wysokości 500 (pięćset) złotych;

III. na podstawie art. 626 §1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 616 §2 k.p.k. zasądza od oskarżonego I. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1000 (tysiąc) złotych tytułem częściowych wydatków; w pozostałej części na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwalnia oskarżonego I. K. od zapłaty kosztów sądowych ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie rozpoznając sprawę oskarżonego I. K. ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 20 maja 2013 roku I. K., jako kierujący wraz z matką K. K. jechał samochodem marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) od strony ronda imienia R. D. w kierunku Placu (...). K. K. zajmowała siedzenie pasażera z przodu. Jadąc ulicą (...) postanowił skręcić w prawo w ulicę (...). (dowód: częściowo zeznania świadka B. G., k. 24v; wyjaśnienia oskarżonego I. K., k. 32 i 97; zeznania świadka K. K., k. 46v i 99v)

W tym czasie od strony Placu (...) w kierunku ronda imienia R. D. po drodze dla rowerów równoległej do ulicy (...) jechał Ł. F., który zamierzał przejechać przez ulicę (...) i kontynuować jazdę na wprost. Na sygnalizatorze nadawany był sygnał zielony dla pieszych oraz rowerów. (dowód: zeznania świadka Ł. F., k. 16v i 97v; zeznania świadka B. G., k. 24v)

Wykonując manewr skrętu w prawo w ulicę (...) poruszał się z niewielką prędkością. Przejechał przejazd dla rowerów i zatrzymał się dopiero przed przejściem dla pieszych w celu przepuszczenia pieszych. Tym samym skręcając w ulicę (...) nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował dostatecznie otoczenia pojazdu w obrębie drogi dla rowerów, nie zatrzymał się przed nią, tylko na niej a bezpośrednio prze przejściem. Na skutek tego I. K. nie spostrzegł szybko poruszającego się drogą dla rowerów Ł. F., któremu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, do czego był zobowiązany. W następstwie tego doszło do zderzenia samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowanego przez I. K. z rowerem kierowanym przez Ł. F.. Na skutek uderzenia Ł. F. przetoczył się po bagażniku samochodu i upadł. (dowód: szkic miejsca wypadku drogowego, k. 4; protokół oględzin miejsca wypadku drogowego, k. 7 – 8; częściowo zeznania świadka Ł. F., k. 16v i 97v – 99; zeznania świadka B. G., k. 24v i 118v; częściowo wyjaśnienia oskarżonego I. K., k. 32 i 97 – 97v; dokumentacja fotograficzna, k. 43 – 44; częściowo zeznania świadka K. K., k. 46v i 99v)

Do rowerzysty podszedł świadek zdarzenia B. G., który pomógł mu wstać po upadku, posadził go na ziemi, otarł krew z czoła oraz sprawdził funkcje życiowe oraz zakazał ruszania ręką, gdyż ocenił, że jego ona złamana. Następnie dziewczyna B. G., która nie widziała zdarzenia, wezwała pogotowie. (dowód: zeznania świadka Ł. F., k. 16v – 17 i 97v – 98; zeznania świadka B. G., k. 24v – 25 i 118v; zeznania świadka K. K., k. 46v – 47 i 99v)

Na skutek zderzenia z samochodem w rowerze uszkodzeniu uległo przednie koło – odkształceni uległa felga, a także mocowanie błotnika. W przypadku samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) zarysowana została powłoka lakiernicza zderzaka tylnego z lewej strony pod tylną lampą oraz wystąpiło otarcie powłoki lakierniczej na lewej części klapy bagażnika nad tylną lampą. (dowód: protokół oględzin pojazdu, k. 9 – 10; protokół oględzin roweru, k. 11; dokumentacja fotograficzna, k. 43 – 44; zeznania świadka Ł. F., k. 98v; zeznania świadka K. K., k. 99v)

W wyniku zderzenia Ł. F. doznał złamania głowy kości promieniowej lewej górnej lewej kończyny (dowód: zeznania świadka Ł. F., k. 17; opinia sądowo – lekarska, k. 28; zeznania świadka Ł. F., k. 98).

Obaj kierujący w chwili zdarzenia byli trzeźwi (dowód: protokoły z przebiegu badania stanu trzeźwości, k. 5, 6).

Stan faktyczny został ustalony na podstawie wskazanych wyżej dowodów.

Oskarżony I. K. na etapie postępowania przygotowawczego oraz przed sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony wyjaśnił, że skręcając w prawo zatrzymał się przed przejazdem dla rowerów, rozejrzał się, nic nie jechało i dlatego wjechał na przejazd dla rowerów i zatrzymał się na nim, żeby przepuścić pieszych, którzy przechodzili przez przejście na zielonym świetle. Kiedy piesi opuścili przejście ruszył i w momencie, gdy prawie zjechał z przejazdu dla rowerów poczuł uderzenie w samochód. Wjeżdżając na przejazd dla rowerów znajdujący się u zbiegu ulic (...) nie widział nadjeżdżającego rowerzysty. Oceniał, że musiał on znajdować się daleko. Wykonując manewr skrętu z ulicy (...) w ulicę (...) poruszał się bardzo wolno, upewnił się, czy nie nadjeżdża

rowerzysty, widział zielone światło na przejeździe dla rowerów. Była dobra widoczność, samochód też był dobrze widoczny. Samochód, którym jechał ma 4,80 metra długości, a rowerzysta „przeleciał” (vide wyjaśnienia oskarżonego I. K., k. 32) przez bagażnik. Z tego, co dowiedział się od policjantów hamulec przedni w rowerze były niesprawny. Oskarżony stwierdził, iż gdyby oba hamulce działały prawidłowo to rowerzyście udało się wyhamować.

W trakcie przewodu sądowego oskarżony I. K. wyjaśnił, że w dniu wypadku jechał ulicą (...) i wykonywał manewr skrętu w prawo w ulicę (...). Zatrzymał się przed przejazdem dla rowerów, na którym było zielone światło. Rozejrzał się w lewo i w prawo, upewnił się, czy żaden rower nie nadjeżdża. Na przejściu dla pieszych byli jeszcze ludzie. Wjechał na ścieżkę rowerową, to znaczy na przejazd dla rowerów i zatrzymał się przed pieszymi. Ruszył, gdy piesi przeszli. W momencie, kiedy już zjechał z przejazdu dla rowerów usłyszał uderzenie w samochód. Od razu, jeszcze na pasach, zatrzymał pojazd. Wysiadł z samochodu i zobaczył, że uderzył w niego rowerzysta, który „przeleciał” nad bagażnikiem samochodu. Rower znajdował się z tyłu samochodu po lewej stronie, a rowerzysta z tyłu samochodu. Wysiadł z samochodu, rowerzyście pomagał świadek zdarzenia, B. G.. On też chciał mu pomóc, ale nie było takiej potrzeby. Świadek posadził rowerzystę przy słupie i tamował mu krew z rozciętego czoła. Później przyszli znajomi poszkodowanego i poszkodowany mówił, że będzie chciał odszkodowanie, chociaż jeszcze nie wiedział, co mu się stało. Bolała go lewa ręka i miał rozciętą głowę. W ocenie oskarżonego rowerzysta jechał z bardzo dużą szybkością i nie uważał przed skrzyżowaniem. Rower, którym jechał poszkodowany miał niesprawny hamulec oraz brak oświetlenia.

Odpowiadając na pytania oskarżony wyjaśnił, że nie ma wady wzroku. W dniu zdarzenia jechał z matką K. K.. Podczas wykonywania skrętu z ulicy (...) w ulicę (...) nic nie ograniczało jego widoczności. Widział drzewa, ale one także nie ograniczały jego widoczności. Stwierdził, że poruszał się z bardzo małą prędkością, bo dopiero ruszał na półsprzęgle, na pierwszym biegu. Była to prędkość około 5 km/h. Na przejściu dla pieszych było bardzo dużo ludzi. Pieszych przepuszczał dość długo, bo jedni piesi przeszli, a inni wchodzili na przejście. Rowerzysta uderzył w samochód z lewej strony, a zanim doszło do uderzenia musiał pokonać jeszcze pół pasa ulicy (...). Samochód po uderzeniu miał zarysowaną tylną klapę bagażnika i lewy błotnik. Była wzywana karetka na miejsce zdarzenia. Karetkę wezwała dziewczyna świadka zdarzenia z jego telefonu. Karetka zabrała poszkodowanego. Znajomi poszkodowanego przyszli wcześniej, zanim zabrała go karetka. On nie rozmawiał z poszkodowanym na miejscu zdarzenia. Był przy sprawdzaniu sprawności samochodu i roweru. Widział, jak policja zaciska przedni hamulec roweru, który nie reagował na zacisk.

Wyjaśnieniom oskarżonego dano wiarę w części, w której stwierdził on, że w dniu 20 maja 2013 roku, około godziny 15⁰⁰, poruszał się, jako kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który to pojazd wykonywał skręt z ulicy (...) w ulicę (...). W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego I. K. znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym, a mianowicie w zeznaniach świadków K. K., Ł. F. i B. G..

Analizując wszystkie dowody, które zostały przeprowadzone w toku przewodu sądowego, nie tylko te rzeczowe, ale również osobowe oraz posiłkując się opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego przeprowadzono czaso – przestrzenne rozliczenie przebiegu wypadku. Stało się tak dlatego, że biegły uznał, iż dowody rzeczowe nie pozwalają na jednoznaczne określenie przyczyn zdarzenia drogowego z dnia 20 maja 2013 roku. Po wykonaniu analizy czaso – przestrzennej wypadku w oparciu o całokształt materiału dowodowego sąd doszedł do przekonania, iż zarówno oskarżony I. K., jak i kierujący rowerem Ł. F. naruszyli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w wyniku czego doszło do wypadku.

Zgodnie z wersją oskarżonego wykonując skręt z ulicy (...) w ulicę (...) zatrzymał się przed drogą dla rowerów, obserwował, czy nikt po niej nie jedzie, a następnie wjechał na przejazd dla rowerów i zatrzymał się na nim, żeby przepuścić pieszych, którzy przechodzili przez przejście, podczas gdy sygnalizator nadawał sygnał zielony – tak dla pieszych, jak i rowerzystów. Oskarżony twierdził, że na przejazd dla rowerów wjechał dopiero wtedy, gdy po rozejrzeniu się spostrzegł, że nikt po nim nie jedzie. Tego rodzaju sposób poruszania się samochodu marki V. (...) potwierdziła w swoich zeznaniach świadek K. K.. W ocenie sądu relacja oskarżonego oraz świadka K. K., co do sposobu poruszania się samochodu kierowanego przez oskarżonego jest niewiarygodna, ponieważ pozostaje w opozycji do zasad logiki i doświadczenia życiowego. Gdyby faktycznie oskarżony zatrzymał się przed drogą dla rowerów to musiałby, pomimo małej widoczności, spostrzec poruszającego się po niej Ł. F.. Nie może przy tym umknąć uwadze

sądu to, że świadek B. G. stwierdził, że rowerzysta (Ł. F.) poruszał się szybko (vide zeznania świadka B. G., k. 24v), a widoczność pojazdów poruszających się na drodze dla rowerów była utrudniona z uwagi na znajdujące się wokół drzewa (vide zeznania świadka B. G., k. 24v; dokumentacja fotograficzna, k. 43 – 44). Nie są w tej sytuacji wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, który stwierdził, że nic nie ograniczało jego widoczności podczas skrętu i obserwacji drogi dla rowerów. W związku z tym, gdyby oskarżony poruszał się w opisany przez niego oraz świadka K. K. sposób to miałby, pomimo ograniczonej widoczności, możliwość spostrzeżenia rowerzysty.

Wiarygodne są natomiast wyjaśnienia oskarżonego I. K., z których wynika, iż wykonując manewr skrętu w ulicę (...) poruszał się z niewielką prędkością, co potwierdzili świadkowie B. G., ale również K. K.. Wersja ta znajduje również potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego T. D., bowiem gdyby przyjąć, że oskarżony poruszał się z większą prędkością to przy skręcie doszłoby do uślizgu kół, co skutkowałoby zarzuceniem pojazdu.

Drugą z wersji zdarzenia przedstawił w swoich zeznaniach świadek i jednocześnie pokrzywdzony Ł. F.. W ocenie sądu ta wersja również nie jest w całości wiarygodna. Zeznania Ł. F. uznano za wiarygodne w części, w jakiej stwierdził on, że w dniu 20 maja 2013 roku poruszał się rowerem, jadąc wyodrębnioną dla rowerów drogą wzdłuż ulicy (...), od Placu (...) w kierunku ronda imienia I. D., a także gdy opisał sekwencję zdarzeń po wypadku oraz swój proces rehabilitacji. Wersję tę potwierdzają w swoich zeznaniach świadkowie H. K. i B. G., a także w swoich wyjaśnieniach oskarżony I. K. oraz dokumenty opisujące stan zdrowia pokrzywdzonego, które znajdują się w aktach sprawy. Nie są natomiast prawdziwe zeznania świadka Ł. F., który stwierdził, że poruszał się po drodze dla rowerów z przeciętną prędkością, natomiast to samochód, który zjechał mu drogę wjechał na skrzyżowanie bardzo szybko. Takiej wersji, co do szybkości poruszającego się samochodu przeczą nie tylko wyjaśnienia oskarżonego I. K., ale również zeznania świadków B. G. i K. K.. Pozostaje to również w opozycji do opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, który jednoznacznie stwierdził, że gdyby samochód poruszał się ze znacząco większą prędkością to doszłoby do uślizgu kół przy skręcie, co jak wiadomo nie miało miejsca. Jednocześnie wersji o poruszaniu się rowerem z przeciętną prędkością przeczą zeznania świadka B. G. oraz dokonanie oceny zeznań Ł. F. z zastosowaniem zasad doświadczenia życiowego. Gdyby rowerzysta poruszał się z prędkością przeciętną – właściwą dla drogi rowerowej to z pewnością miałby, nawet w sytuacji nagłego zajeżdżenia mu drogi, możliwość zareagowania i podjęcia skutecznego manewru obronnego w postaci hamowania i ominięcia skręcającego w ulicę (...) samochodu kierowanego przez oskarżonego.

Nie sposób przy ocenie zdarzenia brać pod uwagę wyjaśnień oskarżonego, który stwierdził, że rowerzysta jechał z bardzo dużą szybkością i nie uważał przed skrzyżowaniem. Wyjaśnienia te są po prostu niewiarygodne. Jak zostało ustalone na skutek niezachowania szczególnej ostrożności oskarżony nie spostrzegł poruszającego się drogą dla rowerów rowerzysty. Ocena oskarżonego wyrażona w wyjaśnieniach nie może być wzięta pod uwagę, gdyż nie widział on poruszającego się rowerzysty, a zatem nie mógł ocenić prędkości, z jaką się poruszał.

Nie są również wiarygodne zeznania świadka Ł. F., który stwierdził, iż uderzył rowerem na wysokości środkowego słupka. Sam świadek podał, iż nie jest pewny tego, że do uderzenia doszło w tym miejscu, ale jednocześnie stwierdził, iż samochód jechał zbyt szybko, by mógł to stwierdzić. Z jednej strony, odnośnie szybkości samochodu zostały powyżej poczynione rozważania w części, w jakiej opisywał to świadek Ł. F.. Z drugiej strony, twierdzeniom świadka przeczy protokół oględzin pojazdu, z którego bezspornie wynika, iż prowadzony przez niego rower uderzył w tylną część samochodu – na wysokości bagażnika. W opozycji do zeznań świadka Ł. F. pozostają również wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadka B. G..

Końcowo zauważyć należy, że na skutek uderzenia w samochód uszkodzeniu uległo przednie koło roweru – odkształceniu uległa felga, a także mocowanie błotnika (vide protokół oględzin roweru, k. 11; dokumentacja fotograficzna, k. 43 – 44). W tej sytuacji wniosek, jaki w swoich wyjaśnieniach przedstawił oskarżony o niesprawnym przednim hamulcu jest nielogiczny, gdyż hamulec w rowerze na przednim kole mógł być sprawny przed wypadkiem, a zważywszy na sposób jego działania – przestał on spełniać swoje funkcje na skutek wypadku – odkształcenia felgi przedniego koła, w wyniku czego szczęki na obręczy zaciskały się nie blokując koła. Gdyby tego rodzaju usterka istniała przed wypadkiem to rower nie mógłby się poruszać.

Reasumując, w ocenie sądu obaj kierujący, to jest I. K. poruszający się samochodem V. (...) oraz Ł. F. jadący rowerem przed zdarzeniem mieli sprawne pojazdy. Do zdarzenia doszło na skutek, z jednej strony, niezachowania szczególnej ostrożności przez kierującego samochodem V. (...) I. K., który przejeżdżając przez drogę dla rowerów podczas wykonywania skrętu w prawo nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował w sposób należyty drogi przed pojazdem w następstwie czego doprowadził do zderzenia z rowerem. Analiza czasu – przestrzenna przebiegu wypadku wyklucza zaistnienie wypadku w taki sposób, jak wskazał to kierujący rowerem, bowiem wówczas samochód albo uderzyłby go przodem w bok roweru albo pojazdy by się minęły. Z kolei w przypadku przyjęcia wersji kierującego samochodem oznaczałoby, że do kontaktu pojazdów w ogóle by nie doszło. W tej sytuacji prawdziwa jest wersja pośrednia, a mianowicie poruszający się wolno samochód nie zatrzymał się przed drogą dla rowerów, tylko zatrzymał się na tej drodze przed przejściem dla pieszych. Stało się tak na skutek niezachowania szczególnej ostrożności przez kierującego samochodem i niewłaściwej obserwacji drogi przed pojazdem przez I. K.. Skutkowało to zastawieniem przejazdu poruszającemu się z dość dużą prędkością po drodze dla rowerów rowerzyście, a w efekcie zderzeniem tych pojazdów.

Mając to na uwadze wyjaśnienia oskarżonego uznano za częściowo wiarygodne we wskazanym powyżej zakresie i niewiarygodne w części, w jakiej opisał on sposób poruszania się samochodu.

Częściowo dano wiarę zeznaniom świadka K. K., a stało się tak z przyczyn powyżej wskazanych. Ustalenie przebiegu wypadku, jak to się stało powyżej i poczynione na tę okoliczność rozważania, wyklucza przyjęcie, że samochód poruszał się w sposób opisany przez K. K.. Jednocześnie za wiarygodne uznano zeznania świadka, co do tego, kto kierował samochodem i jaki przebieg miała sytuacja po zderzeniu się pojazdów.

Dano wiarę zeznaniom świadka B. G., które to zeznania są szczerze, spójne, logiczne, konsekwentne oraz wewnętrznie niesprzeczne, a także znajdują potwierdzenie w protokole oględzin, szkicu miejsca wypadku i dokumentacji fotograficznej. Odnośnie sposobu, w jaki świadek postąpił po wypadku jego zeznania potwierdzają depozycje Ł. F. i K. K..

Zeznania świadka N. W. nie wniosły do sprawy istotnych szczegółów. Świadek wykonywał na miejscu zdarzenia czynności jako funkcjonariusz Policji i nie był w stanie stwierdzić, czy spadek siły hamowania w rowerze nastąpił na skutek zderzenia pojazdów. Szczerze natomiast przyznał, co znalazło odzwierciedlenie w protokole oględzin roweru, iż widoczne było odkształcenie koła przedniego.

Podzielono opinię biegłego z zakresu medycyny Z. M., który posiada odpowiedni zasób wiedzy oraz doświadczenie zawodowe. Biegły po zapoznaniu się z dokumentacją leczenia Ł. F. wydał opinię nie pozostawiającą wątpliwości, co do rodzaju i charakteru obrażeń, jakich w wyniku zdarzenia doznał pokrzywdzony. Opinia odpowiada wymogom stawianym przez kodeks postępowania karnego, jakkolwiek jest lakoniczna. Strony w toku postępowania opinii nie kwestionowały.

Podzielono opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego T. D., który posiada duży zasób wiedzy oraz odpowiednie doświadczenie zawodowe. Opinia została wydana po przeprowadzeniu badań charakterystycznych dla jej przedmiotu. Biegły po przeanalizowaniu obu wersji (kierującego samochodem i rowerem) szczerze stwierdził, iż brak jest dowodów pozwalających na ich zweryfikowanie. W ocenie biegłego dowody rzeczowe nie pozwalają na jednoznaczne przyjęcie, która z wersji przebiegu zdarzenia miała miejsce, a ocena prawdopodobieństwa konkretnej wersji zdarzenia związana jest z oceną dowodów osobowych, do czego biegły nie jest uprawniony. Strony w toku postępowania opinii nie kwestionowały, aczkolwiek stanowisko obrońcy oskarżonego wyraźnie wskazuje na to, iż nie zrozumiał on wniosków wprowadzonych przez biegłego.

Za wiarygodne uznano dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały ujawnione na podstawie art. 394 §1 i §2 k.p.k. Dokumenty te zostały sporządzone przez kompetentne osoby w ramach wykonywanych przez nie czynności, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości; również sąd dokonując ich kontroli od strony

formalnej i zawartości merytorycznej nie dopatrył się uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że wina oskarżonego I. K. nie budzi wątpliwości oraz została w pełni udowodniona.

Prokurator Prokuratury Rejonowej (...) w W. oskarżył I. K. o popełnienie występku z art. 177 §1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 20 maja 2013 r., w W. u zbiegu ul. (...) z ul. (...), o godz. 14:55, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 27 ust. 1a ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki P. (...) o nr rej. (...) podczas wykonywania manewru skrętu w prawo z ul. (...) w ul. (...) na skutek niezachowania szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejazdu dla rowerów i nie ustąpienia pierwszeństwa rowerzyście znajdującemu się na przejeździe dla rowerów, zderzył się z rowerem kierowanym przez Ł. F. przez co spowodował u niego nieumyślne naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 §1 k.k. w postaci złamania głowy kości promieniowej lewej, kończyny górnej lewej.

Oskarżony I. K. jest pełnoletni, a sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, które mogłyby poddać w wątpliwość jego poczytalność w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony nigdy nie leczył się psychiatrycznie, psychologicznie, odwykowo, czy neurologicznie, a także nie doznał żadnych urazów, czy też nie przyjmuje środków, które mogłyby wpływać na jego poczytalność (vide wyjaśnienia oskarżonego I. K., k. 31v i 96v).

Zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy i zaprezentowana powyżej jego ocena pozwalają na stwierdzenie, że oskarżony I. K. znajdując się w normalnej sytuacji motywacyjnej i mając pełną swobodę zachowania się zgodnego z przepisami prawa karnego, normy te naruszył, popełniając przestępstwo stypizowane w art. 177 §1 k.k.

Zachowanie penalizowane przepisem art. 177 §1 k.k. ma charakter dwuczłonowy. Pierwszy polega, między innymi, na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, drugi sprowadza się do spowodowania skutków, o jakich mowa w art. 177 §1 k.k., to znaczy spowodowaniu naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia na okres przekraczający siedem dni. Przedmiotem ochrony czynu zabronionego stypizowanego treścią art. 177 k.k. jest bezpieczeństwo w komunikacji, a ściślej bezpieczeństwo ruchu lądowego pojazdów mechanicznych, a tym samym bezpieczeństwo dla życia i zdrowia osób uczestniczących w tym ruchu. Jest ono przestępstwem powszechnym w tym sensie, że jego sprawcą może być każdy uczestnik ruchu drogowego, do którego adresowane są zasady bezpieczeństwa obowiązujące w danej dziedzinie.

Ruch lądowy jest to ruch odbywający się we wszelkich miejscach, w których możliwy jest ruch pojazdów i pieszych. Są to zarówno drogi publiczne, strefy zamieszkania, jak i drogi poza drogami publicznymi, dostępne dla ruchu pojazdów. Ruch lądowy obejmuje również ruch drogowy odbywający się na drogach publicznych, do których należą drogi krajowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne (art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych; tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. z późn. zm.), co wprost wynika z treści art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137 z późn. zm.; zwana dalej prawem o ruchu drogowym).

Zgodnie z art. 2 pkt 6 prawa o ruchu drogowym, częścią drogi przeznaczoną do ruchu pojazdów jest jezdnia, co oznacza, że wszelkie reguły poruszania się po jej powierzchni reguluje przedmiotowa ustawa, a analogicznej regulacji podlega droga dla rowerów (art. 2 pkt 5 prawa o ruchu drogowym).

Zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym są regułami, które w oparciu o wiedzę i doświadczenie określają sposób korzystania ze wskazanej dziedziny ruchu, sprowadzający związane z tą dyscypliną ryzyko dla życia lub zdrowia człowieka do stopnia społecznie tolerowanego. Przestrzeganie tych reguł minimalizuje zagrożenie bezpieczeństwa do granic, w których bardziej wartościowe od zagrożenia są korzyści społeczne płynące z możliwości korzystania z ruchu. Zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym ujęte zostały w przepisach określających porządek poruszania się po szlakach komunikacyjnych i zachowania się w typowych sytuacjach. Obok reguł skodyfikowanych, na zasady

bezpieczeństwa w ruchu lądowym składają się również reguły nieskodyfikowane, niewynikające z przepisów, lecz właśnie z istoty bezpieczeństwa w ruchu.

Zasady te obowiązują w jednakowym stopniu, chociaż w różnym zakresie, wszystkich uczestników ruchu komunikacyjnego, a więc nie tylko kierujących pojazdami mechanicznymi. Podporządkować się im muszą zarówno kierowcy zawodowi, jak i amatorzy, dorośli i małoletni, rowerzyści i kierujący pojazdami zaprzęgowymi, a także oczywiście piesi.

Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym może być zarówno umyślne, jak i nieumyślne. Umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa zachodzi wtedy, gdy sprawca świadomie postępuje wbrew zakazom lub nakazom, nieumyślne zaś, gdy dokonanie określonego manewru jest wynikiem błędnej oceny sytuacji istniejącej w ruchu.

O ile naruszenie obowiązującej zasady bezpieczeństwa ruchu lądowym może być umyślne albo nieumyślne, o tyle skutek wypadku w postaci uszkodzenia ciała lub śmierci innej osoby zawsze objęty jest winą nieumyślną.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności zaznaczenia wymaga, iż jedna z podstawowych reguł prawa o ruchu drogowym obliguje kierującego pojazdem, który skręca w drogę poprzeczną do zachowania szczególnej ostrożności i ustąpienia pierwszeństwa rowerzyście jadącemu na wprost po drodze dla rowerów (art. 27 ust. 1a prawa o ruchu drogowym).

Jak wynika z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, oskarżony bezpośrednio przed wypadkiem wykonywał manewr skrętu w prawo z ulicy (...) w ulicę (...), w sytuacji gdy z przeciwka po drodze dla rowerów poruszał się szybko Ł. F.. Gdyby oskarżony zachował szczególną ostrożność i należycie obserwował drogę przed pojazdem i w jego otoczeniu to z pewnością spostrzegłby Ł. F. i powstrzymałby się przed wjazdem na drogę dla rowerów, po której ten się poruszał. Tym samym I. K. naruszył przedstawioną powyżej zasadę prawa o ruchu drogowym, nakazującą zachowanie szczególnej ostrożności i ustąpienie pierwszeństwa rowerzyście jadącemu na wprost po drodze dla rowerów. I. K. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzyście, stwarzając swoim zachowaniem zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czego konsekwencją było zderzenie obu pojazdów.

Ubocznie dodać należy, że analiza przedmiotowego zdarzenia prowadzi do wniosku, iż kierujący samochodem V. (...) I. K. nie zachował również szczególnej ostrożności w związku ze zbliżaniem się do skrzyżowania.

Zgodnie z brzmieniem art. 2 pkt 22 prawa o ruchu drogowym szczególna ostrożność ma polegać na zwiększeniu uwagi i zachowaniu się w sposób umożliwiający odpowiednio szybkie reagowanie na warunki i sytuacje zmieniające się na drodze. Szczególna ostrożność obowiązująca kierującego pojazdem realizowana jest przez stałą obserwację odcinka drogi, którym pojazd ten się porusza, dostosowanie prędkości do warunków widoczności w taki sposób, aby reakcja w postaci zatrzymania pojazdu była skuteczna, to znaczy nie naraziła na niebezpieczeństwo innych uprawnionych uczestników ruchu.

Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną treścią art. 3 ust. 1 prawa o ruchu drogowym każdy użytkownik drogi ma obowiązek zachowania ostrożności (tak: uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1975 roku, w sprawie V KZP 2/74, opublikowana w OSNKW 1975/3 – 4/33; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1976 roku, w sprawie VI KRN 135/76, opublikowana w OSNKW 1976/10 – 11/130), natomiast szczególnej ostrożności – tylko wtedy, gdy przepis szczególny tego wymaga. Przepisem szczególnym dla art. 3 ust. 1 prawa o ruchu drogowym jest niewątpliwie przepis art. 27 ust. 1a wymienionej ustawy.

Kierujący pojazdem I. K., zbliżając się do oznaczonej drogi dla rowerów, obowiązany był więc zmniejszyć prędkość, co uczynił w związku ze zmianą kierunku ruchu, a w razie potrzeby zatrzymać się, aby ustąpić pierwszeństwa poruszającemu się po drodze dla rowerów Ł. F.. Jak zostało ustalone I. K. nie zatrzymał się przed drogą dla rowerów, w przeciwnym wypadku spostrzegłby poruszającego się nią Ł. F. pomimo słabej widoczności i ustąpił mu pierwszeństwa przejazdu. Gdyby oskarżony zachował szczególną ostrożność byłby w stanie należycie ocenić sytuację i umożliwić

bezkolizyjny przejazd rowerzyście. O ile możliwości takiej oceny nie miał, to powinien powstrzymać od wykonania się określonego manewru, w tym przypadku kontynuowania jazdy – przejazdu przez ścieżkę rowerową.

Oczywistym przy tym jest, że kierujący rowerem, przy zachowaniu określonych warunków, ma ułatwiony przejazd przez skrzyżowanie, co nie zwalnia go również od zachowania szczególnej ostrożności podczas przejazdu przez skrzyżowanie.

Reasumując, kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) I. K., zbliżając się do oznakowanej drogi dla rowerów, był zobligowany do zachowania szczególnej ostrożności, a zatem powinien zwiększyć uwagę i dostosować swe zachowanie do warunków i sytuacji panujących na obranym przez siebie torze ruchu, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Ponadto zobowiązany został do ustąpienia pierwszeństwa rowerowi poruszającemu się po przeznaczonej do niego drodze (art. 27 ust. 1a prawa o ruchu drogowym), czego nie uczynił. Ustąpienie pierwszeństwa polegało w tym konkretnym przypadku na powstrzymaniu się od kontynuowania jazdy przez drogę dla rowerów, albowiem właśnie ten manewr zmusił kierującego rowerem do hamowania, które okazało się nieskuteczne, a w efekcie doszło do zderzenia pojazdów. Naruszenie reguły szczególnej ostrożności przez I. K. jest więc w analizowanym przypadku bezspeczne.

Analizując zebrany materiał dowodowy sąd powziął przekonanie, że I. K. liczył na to, iż zdąży po przepuszczeniu pieszych bezkolizyjnie opuścić skrzyżowanie. W konsekwencji oskarżony prowadził pojazd nieuważnie i nie koncentrował się na ocenie stanu ruchu sąsiednich pojazdów, co w rezultacie nie pozwoliło mu odpowiednio zareagować na zaistniałą sytuację drogową.

Stwierdzić należy, że bezpośrednią przyczyną wypadku było niezachowanie szczególnej ostrożności przez kierującego V. (...) I. K., a Ł. F. przyczynił się do wypadku, ponieważ jadąc rowerem poruszał się z dużą prędkością bezpośrednio przed wjazdem na skrzyżowanie, a także czynił to mimo świadomości, iż widoczność na tym skrzyżowaniu jest utrudniona, a więc mogą istnieć trudności z zaobserwowaniu go przez innych kierujących. Takie zaniedbanie ze strony Ł. F. nie zmienia oceny zachowania kierującego samochodem V. (...) I. K..

Drugi człon karalnego zachowania sprawcy występku z art. 177 §1 k.k. polega na spowodowaniu skutków, o których mowa w treści tego przepisu, czyli naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, poprzez spowodowanie wypadku komunikacyjnego, przy czym naruszenie czynności narządów ciała albo rozstrój zdrowia muszą wystąpić przynajmniej u jednej osoby, nie licząc sprawcy.

Przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy, konieczne więc jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1998 roku, w sprawie V KKN 303/97, opublikowany w OSNKW 1998/11 – 12/50). Spowodowanie skutku może być tylko wtedy przypisane sprawcy, gdy przestrzeganie przez niego obowiązku ostrożności zapobiegłoby nastąpieniu skutku (porównaj: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2000 roku, w sprawie III KKN 231/98, opublikowany w OSNKW 2000/5 – 6/45).

W niniejszej sprawie oskarżony I. K. naruszył obowiązującą regułę zachowania szczególnej ostrożności, o czym była mowa wyżej i spowodował skutek w postaci obrażeń ciała rowerzysty Ł. F., określony w art. 157 §1 k.k., co jednoznacznie potwierdziła treść opinii. Ł. F. doznał w wyniku wypadku złamania głowy kości promieniowej lewej górnej lewej kończyny, co stanowiło naruszenie czynności narządu ruchu na okres powyżej siedmiu dni. Gdyby nie niezastosowanie się do obowiązku ustąpienia pierwszeństwa jadącemu na wprost po drodze dla rowerów rowerzyście, do wypadku by nie doszło. Bez wątplenia pomiędzy naruszeniem przez oskarżonego wspomnianego wyżej przepisu, a zaistniałym wypadkiem istnieje związek przyczynowy. Nie można przecież nie powiązać zaistniałego zdarzenia z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów prawa o ruchu drogowym. I. K. wytworzył stan zagrożenia, a w konsekwencji doprowadził do zderzenia kierowanego przez niego samochodu z rowerzystą, co skutkowało upadkiem tego ostatniego i odniesieniem obrażeń ciała określonych przepisem art. 177 §1 k.k. przy posiłkowym zastosowaniu art. 157 §1 k.k. Przyjmuje się, iż spowodowanie skutku może być tylko wtedy przypisane sprawcy, gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego

obowiązku ostrożności. Nie budzi więc żadnych wątpliwości, iż gdyby oskarżony zachował szczególną ostrożność, do zderzenia z rowerem z pewnością by nie doszło.

Oskarżony miał obiektywną możliwość zachowania się zgodnego z prawem, a pomimo tego zdecydował się na nierespektowanie podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W ocenie sądu, jak już o tym była mowa, oskarżony I. K. nieumyślnie wystąpił przeciwko wspomnianym regułom. Co prawda, postępował świadomie wbrew nakazom, których nierespektowanie stanowiło przyczynę zdarzenia, aczkolwiek niewątpliwie nie miał jednak zamiaru spowodowania opisanego wyżej skutku.

W realiach niniejszej sprawy nie ma więc żadnych wątpliwości, co do tego, iż swoim działaniem oskarżony I. K. zrealizował dyspozycję art. 177 §1 k.k. Ustalając zakres odpowiedzialności karnej oskarżonego sąd uwzględnił okoliczności przedmiotowe związane ze zdarzeniem, takie jak warunki drogowe oraz stan techniczny pojazdu, który I. K. prowadził. Sąd uwzględnił również subiektywne elementy podmiotowej zdolności sprawcy do przypisania mu winy, takie jak zdolność I. K. do spostrzeżenia i określenia granic zagrożenia dla dobra prawnego, jego wiedzę, umiejętności i doświadczenie niezbędne do prawidłowego i bezpiecznego uczestniczenia w ruchu drogowym.

Nie sposób podzielić opisu zachowania oskarżonego zaproponowanego przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia dlatego też z przyczyn wyżej wskazanych wyżej dokonano korekty opisu czynu przypisanego I. K. uznając go za winnego tego, że w dniu 20 maja 2013 roku, około godziny 15⁰⁰, w W. na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...), województwa (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) podczas wykonywania skrętu w prawo i zbliżania się do przejazdu dla rowerzystów nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował w sposób należyty drogi przed pojazdem, co skutkowało nieustąpieniem pierwszeństwa przejazdu Ł. F. i zderzeniem się obu pojazdów, na skutek czego Ł. F. doznał obrażeń w postaci urazu głowy, w tym rany tłuczonej oraz złamania kości promieniowej lewej skutkujących naruszeniem czynności narządu ciała i rozstrojem zdrowia na czas dłuższy od siedmiu dni.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzuconego oskarżonemu oraz stopnia zawinienia doszedł do przekonania, że wina i społeczna szkodliwość tego czynu nie są znaczne, a co za tym idzie możliwe jest warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec oskarżonego I. K..

Przepis art. 66 §1 k.k. stanowi, że sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Zasadą wyrażoną w art. 66 §2 k.k. jest niestosowanie warunkowego umorzenia postępowania wobec sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności, od której istnieje wyjątek przewidziany w art. 66 §3 k.k., który jednak nie ma znaczenia w realiach niniejszej sprawy.

W ocenie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie wskazane w przepisie art. 66 §1 i §2 k.k. przesłanki pozwalające na warunkowe umorzenie postępowania karnego zostały w niniejszej sprawie spełnione.

Przede wszystkim społeczna szkodliwość czynu, którego dopuścił się oskarżony nie jest znaczna, podobnie jak i wina oskarżonego, a zagrożenie karą za zarzucane sprawcy przestępstwo nie przekracza 3 lat pozbawienia wolności. Ustalono ponadto, że popełnienie przez oskarżonego przestępstwa miało charakter epizodyczny, nie było wynikiem jego postawy wobec pewnych wartości, czy dóbr, a dotychczasowy sposób życia oskarżonego pozwala na pozytywną ocenę jego osoby.

Stopień zawinienia uznano za nieznaczny, a w zasadniczej części wpływa na to uznanie stopnia społecznej szkodliwości czynu za nieznaczny. Pozostałe elementy służące ocenie stopnia zawinienia, a zatem dojrzałość oskarżonego, jego wiek i funkcje spełniane w społeczeństwie nie świadczą o braku możliwości przypisania mu winy – oskarżony jest w pełni poczytalny, a także miał możliwość rozpoznania bezprawności czynu, jakkolwiek w realiach sprawy nie rzutuje

to na odmienną ocenę stopnia zawinienia. W orzecznictwie przyjmuje się, że na stopień zawinienia wpływa stopień społecznej szkodliwości czynu, oczywiście do granic możliwości przewidywania konsekwencji swojego zachowania.

Oceny stopnia społecznej szkodliwości dokonano w oparciu o przepis art. 115 §2 k.k. i stwierdzono, że nie jest on znaczny. Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu wzięto pod uwagę, stosownie do przepisu art. 115 §2 k.k. rodzaj i charakter naruszonego dobra, sposób i okoliczności popełnienia czynu, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu. Naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nie było rażące, a naruszając zasady oskarżony postępował nieumyślnie. Stwierdzić należy, iż analiza okoliczności przedmiotowego zdarzenia nie pozostawia wątpliwości, iż kierujący samochodem osobowym marki V. (...) I. K. podczas wykonywania skrętu w prawo i zbliżania się do przejazdu dla rowerzystów nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował w sposób należyty drogi przed pojazdem, co skutkowało nieustąpieniem pierwszeństwa przejazdu Ł. F. i zderzeniem się obu pojazdów – spowodowaniem zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie ulega również wątpliwości, iż zachowanie Ł. F. stanowiło przyczynienie się do zaistnienia przedmiotowego wypadku, jakkolwiek to oskarżony stan zagrożenia wytworzył.

Oskarżony I. K. jest osobą niekaraną, a dotychczasowy, ustabilizowany tryb życia wskazuje, iż fakt popełnienia przez niego przestępstwa, był incydentem w jego życiu. Przemawia za tym chociażby okoliczność, iż oskarżony nie wszedł ponownie w konflikt z obowiązującym porządkiem prawnym, a jego postawa i sposób życia nie budzą zastrzeżeń, jak również dają gwarancję tego, iż warunkowe umorzenie postępowania będzie stanowiło dla niego wystarczającą dolegliwość. W ocenie sądu naruszenie przedmiotowych reguł postępowania, choć bezdyskusyjnie naganne, nie stanowiło rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym.

Wszystkie podniesione powyżej okoliczności, w tym przede wszystkim przyczynienie się Ł. F. do wypadku pozwoliły na przyjęcie, że stopień zawinienia i stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jest nieznaczny. Postępując w sposób opisany powyżej pokrzywdzony przyczynił się do zdarzenia, a tym samym krzywdy, której doznał w wyniku przestępstwa.

Kolejną przesłanką, której zaistnienie umożliwia warunkowe umorzenie postępowania karnego jest niekaralność oskarżonego za przestępstwo umyślne, a ten warunek I. K. spełnia (vide dane o karalności, k. 34).

Generalną przesłanką stosowania warunkowego umorzenia postępowania, dotyczącą osoby sprawcy jest uzasadnione przypuszczenie sądu, że oskarżony pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. To przypuszczenie sądu winno być oparte na postawie sprawcy i jego dotychczasowej niekaralności.

Oskarżony nie był dotychczas karany i prowadzi ustabilizowany – stosownie do wieku – tryb życia, co uzasadnia przyjęcie, że po jego stronie istnieje dodatnia prognoza kryminologiczna, która w połączeniu z niekaralnością za przestępstwo umyślne umożliwia warunkowe umorzenie postępowania karnego, tym bardziej, że dotychczas pozytywnie funkcjonował w społeczeństwie. W konsekwencji stwierdzić należy, iż już samo zdarzenie połączone z postępowaniem przygotowawczym odcisnęło na oskarżonym taki ślad i skłoniło do głębokiej refleksji, która nie pozwoli mu w przyszłości doprowadzić swym niestarannym zachowaniem do naruszenia reguł prawa o ruchu drogowym i spowodowania w konsekwencji wypadku drogowego, co można stwierdzić z bardzo wysokim prawdopodobieństwem.

Spełniona została również przesłanka określona przepisem art. 66 §2 k.k., a mianowicie czyn oskarżonego jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3.

Zgodnie z przepisem art. 67 §1 k.k. warunkowe umorzenie następuje na okres próby, który wynosi od roku do 2 lat i biegnie od uprawomocnienia się orzeczenia.

Okres próby pełni dwie zasadnicze funkcje, a mianowicie służy oddziaływaniu wychowawczemu na sprawcę przestępstwa oraz weryfikacji postawionej prognozy kryminologicznej. Jest to okres kontrolowanej wolności i

okres, w którym sprawca ma wywiązać się z nałożonych na niego obowiązków. Od charakteru nałożonych na sprawcę obowiązków i wymierzonych mu środków zależeć będzie długość okresu próby. Ustalając okres próby w wymiarze roku, sąd kierował się tym, by okres ten zapewniał skuteczne wychowawcze oddziaływanie na skazanego, a jednocześnie wymógł na nim zachowanie zgodne z normami prawa. Okres próby umożliwi także zweryfikowanie trafności postawionej w stosunku do oskarżonego dodatniej prognozy kryminologicznej.

Sąd warunkowo umarzając postępowanie karne wobec I. K. na okres roku uznał, że będzie on wystarczający dla weryfikacji prognozy kryminologicznej – z jednej strony, a z drugiej dla oddziaływania wychowawczego na oskarżonego.

Stosownie do treści art. 67 §3 k.k., sąd zdecydował się na zobowiązanie oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego Ł. F. kwoty 500 złotych tytułem nawiązki. W ocenie sądu nawiązka w tej wysokości winna spełnić funkcję zryczałtowanego odszkodowania i zadośćuczynienia za krzywdy, których doznał. Mając powyższe na uwadze, w ocenie sądu kwota 500 złotych będzie wystarczająca. Ustalając wysokość nawiązki sąd doszedł do wniosku, iż skoro Ł. F. przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia to zasądzenie na jego rzecz odszkodowania byłoby niesprawiedliwe, a orzeczenie nawiązki w wyższej wysokości niezasadne.

Stosownie do treści art. 626 §1 k.p.k. w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu.

Na koszty sądowe składają się opłaty oraz wydatki poniesione przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, w myśl art. 616 §2 pkt 1 i 2 k.p.k.

W niniejszej sprawie opłata od warunkowego umorzenia postępowania wynosi od 60 złotych do 100 złotych, stosownie do treści art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 z 1983 roku, poz. 223 ze zm.).

Na wydatki w niniejszej sprawie składają się:

- na podstawie art. 618 §1 pkt 1 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. Nr 108, poz. 1026 z późn. zm.) ryczałt za doręczenia w wysokości łącznie 40 złotych, odrębnie za postępowanie przygotowawcze i postępowanie przed sądem;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 10 k.p.k. i §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. Nr 151, poz. 1468) koszty związane z uzyskaniem zaświadczenia z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 50 złotych;
- na podstawie art. 618 §1 pkt 9 k.p.k. koszty związane z zasięgnięciem opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Oskarżonego I. K. zwolniono częściowo, na podstawie art. 624 §1 k.p.k. od zapłaty kosztów sądowych, ustalając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Powołany przepis art. 624 §1 k.p.k. stanowi, że sąd może zwolnić oskarżonego w całości lub w części od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, jeżeli istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie ich byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności.

W realiach niniejszej sprawy mając w polu widzenia wysokość dochodów osiągniętych przez oskarżonego I. K., a w zasadzie ich brak, gdyż oskarżony pozostaje na utrzymaniu rodziców oraz wysokość orzeczonej nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 500 złotych Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie doszedł do przekonania, że uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych w pełnej wysokości byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

W związku z tym zasądzono od I. K. kwotę 1000 złotych tytułem częściowych wydatków.

Mając na uwadze powyższe rozważania i na podstawie powołanych powyżej przepisów Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.